

# PUBLIKACJE

Tadeusz Widła

---

Recenzja książki  
*Przestępczość przeciwko  
dziedzictwu kulturowemu.*  
*Diagnoza, zapobieganie, zwalczanie*  
red. Maciej Trzeciński, Olgierd Jakubowski

ISBN 978-83-65431-09-7

Katedra Kryminalistyki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016

Tom dedykowany jest pamięci Piotra Ogrodzkiego, dyrektora Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych. Liczy 296 stron. Na recenzowaną pracę zbiorową składają się 22 teksty autorstwa 23 osób, z tego trzech z zagranicy (Łotwy, Rumunii i Ukrainy). Główne wątki tematyczne to: fałszerstwa i oszustwa, przemyt, kradzieże, dewastacje oraz specyfika postępowań prowadzonych w takich sprawach.

Książkę otwiera *Wprowadzenie*, co prawda niepodpisane imiennie, ale – jak zdaje się wynikać z tekstu – autorstwa obu redaktorów. Ich intencją było naukowe i szkoleniowe podsumowanie 10 lat doświadczeń w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom. Dziesięć lat, bo w momencie kompletowania tekstów tyle obejmowały doświadczenia w realizacji porozumienia o współdziałaniu podpisanego w 2005 r. przez Generalnego Konserwatora Zabytków i Komendanta Głównego Policji (zob. Dz. Urz. KGP nr 6/2005).

Zawartość merytoryczna publikacji zapoczątkowana jest tekstami o współpracy międzynarodowej. Katarzyna Czaplicka (*Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu*

w statystykach policyjnych. *Sposoby i kierunki ochrony w świetle inicjatyw międzynarodowych*), nie skąpiąc ilościowych informacji o zdarzeniach, przedstawiła główne europejskie inicjatywy w tej dziedzinie. Autorka trafnie podkreśla konieczność współpracy zarówno formacji policyjnych, jak i pozapolicyjnych. Dla praktyków i dla uczestników rynku pouczający będzie też dekalog „zasad bezpiecznego zakupu dzieł sztuki”, opracowany przez włoską policję, a propagowany przez UNESCO.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosły nowe wyzwania w obszarze transgranicznych działań wymierzonych w dziedzictwa narodowe, np. wykorzystywanie grabieży i przemytu dzieł sztuki oraz innych zabytków do finansowania działalności ugrupowań terrorystycznych. Te i inne wyzwania przedstawił Wojciech Krupiński (*Nowe zjawiska w przemyśle zabytków w ocenie Straży Granicznej*). Problematyka działań transgranicznych, wsparta zestawieniami statystycznymi, opisana została też przez Mariusza Langego (*Działania Służby Celnej w zakresie ujawniania nielegalnie przewożonych zabytków*). Podjęto w niej w szczególności kwestię organizacyjnej elastyczności działań, koniecznej w warunkach, jakie stwarza układ z Schengen, np. działalności wewnątrz krajowych grup mobilnych etc.

Natomiast krajowe, regionalne doświadczenia – ze skupieniem uwagi na postaciach rodzajowych i prawnych kwalifikacjach czynów – przedstawili: Elwira Natalia Kałędek i Bartłomiej Gadecki (*Przestępczość przeciwko zabytkom. Wnioski po analizie akt spraw sądowych*) oraz Bartłomiej Morek (*Specyfika przestępczości przeciwko zabytkom na terenie województwa małopolskiego. Problemy związane ze ściganiem sprawców tego typu przestępstw*). W obszarze pozakrajowym wiedzę na ten temat uzupełniają Wołodimir Hułkewycz (*Ochrona karnoprawna dziedzictwa kulturowego w Ukrainie*) i Andris Kairiss (*Crime Against Cultural Property: Finding Solution*). Zaskakują ustalenia Marcina Gocha (*Zagrożenia dziedzictwa kulturowego przez zorganizowaną przestępczość*). Wynika z nich bowiem, że w Polsce, inaczej niż np. w Zachodniej Europie, ludzie ze środowiska przestępczości zorganizowanej są raczej ofiarami aniżeli sprawcami przestępstw wymierzonych w krajowe dziedzictwo. Niektórzy z nich bowiem przychody z działalności przestępczej lokują w dziełach sztuki, dość często o wątpliwej autentyczności.

Z pewnością zapobieganiu i zwalczaniu tego typu czynów źle służy pewien chaos normatywny – zmienne uregulowania, nakładanie się zakresów norm pomieszczonych w różnych ustawach etc. O stanie prawnym piszą m.in. Kamil Zeidler i Przemysław Rybiński (*Spółeczna szkodliwość czynu a przestępstwa przeciwko dziedzictwu kultury*), a czy jest on wystarczający, dowiedzieć się można, rozważając kwestie podjęte przez Wojciecha Szafrąńskiego (*Nowe zjawiska w obrębie przestępczości na rynku sztuki w Polsce*). Meandry praktyki – już to odchodzenie ku zasadzie oportunistycznym w stosowaniu prawa, już to powrót do zasady legalizmu – przedstawił Maciej Trzeciński (*Skarb ze Środy Śląskiej – powracające kontrowersje*).

Niestety, największe zagrożenia dla dziedzictwa narodowego/kulturowego płyną ze strony wandalii i nieudolnych gospodarzy. Największe, bo dewastacje uszczuplają krajowe zasoby. Okazuje się, że opiece nad zabytkami źle przysłużyły

się zmiany społeczno-gospodarcze ostatniego ćwierćwiecza: likwidacja PGR-ów, uwłaszczenia podmiotów samorządowych etc. Opisuje to Ryszard Krawczyk w tekście *Analiza czynników kształtujących modus operandi sprawców niszczenia zabytków nieruchomych w Polsce*. Zabytkowe nieruchomości wpadają niekiedy w ręce nabywców, którzy w perspektywie dostrzegają w nich atrakcyjne lokalizacje (Juliana Makiłła-Polak: *Problematyka niszczenia zabytków nieruchomych w Polsce na przykładzie zburzenia willi na ulicy Zgierskiej w Łodzi*). Pobojowiska, miejsca pochówku i martyrologii padają ofiarą hien cmentarnych i zbieraczy memorabiliów (Adam Grajewski: *Problematyka prawno-kryminalistyczna okradania oraz nielegalnych ekshumacji grobów wojennych* i Olgierd Jakubowski: *Przestępczość przeciwko dziedzictwu martyrologicznemu związanemu z Holocaustem*). Innymi dewastatorami są domorośli „Indy’s”, o czym piszą Marcin Sabaciński (*Nielegalne wykopaliska jako forma destrukcji zabytku*) i Bartłomiej Gadecki (*Przestępczość przeciwko podwodnemu dziedzictwu kultury – wybrane zagadnienia*).

Spośród omawianych segmentów tematycznych fałszowanie dzieł sztuki i innych zabytków pozornie zdaje się być najmniej dolegliwe społecznie. Szkody, jakie powodują fałszerze, nie pomniejszają przecież krajowych zasobów, ale w wymiarze indywidualnym – oszukanego klienta – bywają bardzo dolegliwe. Ponadto produkty fałszerzy zaśmiejają zbiory, a pomyłki atrybucyjne uderzają w autorytet ekspertów czy nawet nauki. A przecież ta dostarczyła już i nadal dostarcza wartościowych narzędzi poznawczych, umożliwiających udane identyfikacje/falsyfikacje, za które nauka ręczy swym autorytetem. Opisałi je: Sorin Alamoceanu (*Forensic Examination of Archeological Artefacts*), Marek Łuczak (*Fałszerstwa dzieł sztuki, wprowadzenie do problematyki i współczesne zagrożenia*), Tadeusz Widła (*Sfałszowanie sygnatury*), a przede wszystkim Dariusz Wilk (*Identyfikacja dzieł sztuki nowoczesnymi metodami fizykochemicznymi w procesie karnym*). Jeżeli jest tak, to skąd biorą się zdarzenia bulwersujące opinię społeczną? Tłumaczy to Marek Siemionkiewicz (*Problematyka prowadzenia dochodzeń w sprawach związanych z przestępczością przeciwko dziedzictwu*) – to koszty opiniowań, nijak się mające do finansowych możliwości Policji i prokuratury. Z drugiej strony, jeżeli chce się mieć ekspertyzy należytej jakości, trzeba pogodzić się z tym, że w toku jej wykonywania wykorzystywana będzie kosztowna aparatura, stosowane kosztowne odczynniki etc. Wszystko to rodzi smutne przewidywania – nadal wysokiej jakości badania atrybucyjne prowadzone będą w ramach projektów naukowych lub w przypadku muzealnych zakupów dzieł spektakularnych. Natomiast powszechny rynek nadal wydany będzie na pastwę oszustów.

Podsumowując: dzięki starannemu doborowi tekstów powstało kompendium wiedzy o współczesnych przestępczych atakach wymierzonych w dobra dokumentujące dziedzictwo narodowe, publikacja przyjazna w lekturze, a przecież na właściwym poziomie naukowym. Docenić też należy to, że zawartość merytoryczna (m.in. liczne dane statystyczne) posłużyć może za pośrednie źródło w innych badaniach naukowych opisywanych tu problemów.